Nr. 432. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 3 Grudnia 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się najlepiej wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.966.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 4 — od wiersza. — Głosy publiczne po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, jako nabiowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Tok przesilenia

Kraków, 2 grudnia.

We czwartek na całonocnej konferencyi zobowiązał się Paderewski wobec Naczelnika państwa do piątku wieczór przedłożyć listę nowego gabinetu. Termin ten jednak — jak wiadomo — upłynął bez skutku. Jeszcze do niedzieli przesilenie gabinetowe nie było załatwione i jak z Warszawy donoszą, tworzenie nowego gabinetu potrwać może do wtorku. Miarodajne czynniki nie posiadały nietylko listy nowych ministrów, lecz nawet nie miały planu zdecydowanego co do ułożenia tej listy. W sobotę wieczorem, po długich debatach w klubach sejmowych i licznych konferencyach Paderewskiego, zaczęły się powtarzać nazwiska wszystkich prawie — dotychczasowych ministrów, jako kandydatów na przyszłych. Nie wymieniano tylko ministra artystycznego p. Zenona Przesmyckiego, tak, że robiło to wrażenie, jakoby całe przesilenie dotyczyło tylko tego resortu.

Charakterystyczne to zjawisko ma swoją główną przyczynę w tem, że na dnie całego przesilenia leży — nieporozumienie. Oto prezydent Paderewski wezwał swoich kolegów do wniesienia gremialnej dymisyi. Oni to wezwanie przyjęli w tem przekonaniu, że dotyczy ono także prezydenta. Tymczasem Paderewski dymisyę swoich kolegów... »przyjął«, ale swojej własnej nie zgłosił. Fakt ten, co prawda niezwykły i stanowiący nowość w politycznem życiu państw europejskich, przesunął całą sprawę od razu o 180 stopni. Dymisyonujący ministrowie zachwiali się w swojem postanowieniu opuszczenia pola działalności publicznej i państwowej. Z drugiej strony Paderewski nie znalazł dotychczas nazwisk, których brzmienie starczyłoby za argument, że właściciele ich powinni zostać ministrami. W tej sferze istnieje próżnia mniej lub więcej dokładna. Nic też dziwnego, że w tych warunkach nazwiska dotychczasowych ministrów wracają niejako automatycznie na porządek dzienny dyskusyi bardzo żywej, ale aż nadto bezładnej.

Wielką, może największą trudność stanowi teka skarbu. Zarówno racya stanu jak prosty rozum mówią, że obecny jej piastun — dr Biliński powinienby znajdować się poza sferą wszelkich przesileń. A to z dwóch powodów: najpierw dlatego, że wszelkie takie przesilenia wpływają ujemnie na tok bardzo skomplikowanych spraw finansowo-walutowych, powtóre dlatego, że tęższego i wytrawniejszego znawcy tych spraw w Polsce, jak długa i szeroka, nioma. Brzmi też dość paradoksalnie, jeżeli się mówi, że w miejsce Bilińskiego poszukuje się dla teki skarbu — fachowca... Tymczasem wiemy, że stanowisko Bilińskiego jest już od dawna nader trudne. Najwięcej trudności sprawiło mu jego wystąpienie przeciw nieodpowiedzialnym operacyom kredytowym, dokonywanym przez poszczególnych dygnitarzy za granicą na rachunek państwa.

Paderewskiego chciałyby utrzymać wszystkie stronnictwa. Nie ma on nigdzie wrogów. — Posiada natomiast wielu szczerych przyjaciół. Ocena jego jako patryoty zasłużonego i polityka wobec koalicyi najlepiej postanowionego jest ustalona. Ale chcąc dla dobra ojczyzny pracować z tym samym skutkiem jak dotychczas, musi on koniecznie opanować swoje otoczenie i ustalić ostatecznie tok instancyj w jego obrębie. Nieodpowiedzialne wpływy muszą bezwarunkowo ustać, bo żaden poważny mąż stanu nie zgodzi się pokrywać swoją odpowiedzialnością spraw, na które nie posiada żadnego wpływu. Nie zmieniać gruntownie tego stanu a równocześnie szukać wybitnych fachowców — jest to sprzeczność sama w sobie. Takie bowiem cele wykluczają się wzajemnie.

Niewątpliwie byłoby najkorzystniej dla państwa, gdyby pod przewodnictwem Paderewskiego całe przesilenie zakończyło się racyonalną rekonstrukcyą gabinetu z pozostawieniem w nim tych wszystkich, którzy do niego już to wnieśli gotowe kwalifikacye, już to dowiedli zdolności zdobycia ich w niezbyt długim czasie. — i z uzupełnieniem go kilkoma osobistościami, odpowiednio dobranemi. Należy też żywić nadzieję, że w tym kierunku pójdzie istotnie rozwikłanie problemu.

Lista gabinetu gotowa.

Warszawa, 2 grudnia (WBK). Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przedłoży premier dzisiaj, tj. **we wtorek, gotową listę nowego gabinetu.** Nazwiska nowych ministrów dotąd nie są znane.

Zjazd robotników rolnych.

Warszawa, 2 grudnia (WBK). Jak wiadomo, zwołała P. P. S. na 7 grudnia zjazd robotników rolnych, licząc że przy odbywających się wyborach delegatów zjazdowych zdobędzie większość.

Tymczasem **dotychczasowe wybory przyniosły sukcesy komunistom, którzy uzyskali większość w pow. lubelskim, garwolińskim i krasnostawskim.** Poważne sfery wyrażają zapatrywanie, że wobec tych rezultatów należałoby zająć wobec prac »Związku zawodowego robotników rolnych« stanowisko bardzo stanowcze.

Z powodu aresztowania komunistów

Warszawa, 2 grudnia (WBK). W tutejszych kołach komunistycznych wywołały wczorajsze aresztowania przywódców i członków centralnego Komitetu komunistycznej partyi polskiej prawdziwy popłoch. W poważnych sferach słychać, że jeden z aresztowanych, Rosyanin, władający dobrze językiem polskim, był w celu agitacyi bolszewickiej wysłany do naszego kraju wprost przez Lenina. Nazwisko tego agitatora trzymane jest przez władze w najściślejszej tajemnicy.

Nowe szykany czeskie.

Cieszyn, 2 grudnia (Tel. wł.) Jak informują ze źródła autoratywnego, **czeski komisaryat w Mor. Ostrawie zarządził wydalenie ze Śląska wszystkich robotników bez względu na czas zamieszkania w danej miejscowości (nawet 20 lat).** Robotnicy mają w przeciągu 48 godzin opuścić Śląsk. Jest to nowa szykana czeska, celem wydalenia jak największej ilości Polaków, uprawnionych do głosowania podczas plebiscytu. **W sprawie tej wniesiono ze strony polskiej protest u komisyi koalicyjnej, która ze swej strony wysłała protest do rządu czeskiego.**

Komunikat wojenny.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego polskiego z dnia 1 grudnia br.

Front litewsko-białoruski: Po dwugodzinnem ostrzeliwaniu odcinka Łuszany-Karpenicze ogniem artyleryi, nieprzyjaciel zaatakował wieś Karpenicze, został jednak odparty. W okolicy Krasławia zestrzelony został przez nasze oddziały samolot nieprzyjacielski. Na reszcie frontu drobne utarczki patroli.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego pułkownik Haller.

Ratyfikacya odroczona.

Praga, 2 grudnia (PAT). Donoszą z Hagi: **Lloyd George zakomunikował w Izbie niższej, że ratyfikacya traktatu pokojowego musi być znowu odroczona, ponieważ objawiła się trudność w kwestyi porozumienia z rządem niemieckim w sprawie obsadzonych terytoryów.**

Ważne narady londyńskie.

Wiedeń, 2 grudnia (Tel. pryw.) »Wien. Allg. Ztg.« donosi z Lugano, że w najbliższych dniach odbędzie się **w Londynie konferencya mocarstw koalicyjnych w sprawie ostatniego konfliktu z Niemcami, jakoteż w sprawie trudności wytworzonych z powodu oporu Ameryki w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego.** Posiedzenie odbędzie się obecnie w Londynie, ponieważ Lloyd George nie może obecnie opuszczać Londynu.

Bonar Law o Lidze narodów.

Londyn, 2 grudnia (PAT). Biuro Reutera donosi:

W Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że **rząd W. Brytanii bez wątpienia uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby Liga narodów stała się istotnem i skutecznem narzędziem na usługach postępu ludzkości.** Błędem byłoby przypuszczenie, jakoby nie było nadziei we współdziałanie w tym kierunku ze strony Stanów Zjednoczonych. Za to z drugiej strony **nieobecność Stanów Zjednoczonych w akcie ratyfikacyi traktatu pokojowego przez państwa koalicyi, nie przeszkodzi tym ostatnim w akcyi zmierzającej do tego, aby traktat najrychlej nabrał mocy obowiązującej.**

Przed nową dyskusyą w senacie amerykańskim.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Radiotelegram z Lyonu.

Z Waszyngtonu donoszą: Kongres zbiera się w poniedziałek na sesyę. **Dyskusya w senacie nad wnioskiem o ratyfikacyę traktatu rozpocznie się z nową zaciętością.** Sekretarz Hitshock miał dłuższą rozmowę z prezydentem Wilsonem. Według informacyi z kół politycznych, toczyła się **dyskusya nad zastrzeżeniami Lodgego,** a szczególnie nad tem, czy będzie dla prezydenta możliwem przyjęcie jednego lub drugiego z zastrzeżeń. Prezydent pracuje obecnie wspólnie z Hitchockiem nad redakcyą **orędzia dla kongresu. Koła polityczne oświadczają, że los traktatu pokojowego zależy w wysokim stopniu od stanowiska, jakie prezydent zajmie w swojem** orędziu. Członkowie partyi republikańskiej, którzy przychylają się do łagodnych modyfikacyj, oświadczają, że będą szukali usilnie platformy, na której mogłyby się zejść wszystkie stronnictwa. Wszyscy rozumieją dzisiaj, że walka o traktat pokojowy nie może być przedłużana i że senat powinien ukończyć ją za wszelką cenę, aby się poświęcić w całości naglącym problemom organizacyi wewnętrznej.

O traktat francusko-amerykański.

Wiedeń, 2 grudnia (Tel. pryw.) Donoszą z Medyolanu:

»Secolo« donosi z Nowego Jorku, że francuski rząd otrzymał od przewódców republikańskiego stronnictwa amerykańskiego zapewnienie, że **senat amerykański nie odmówi zatwierdzenia traktatu defenzywnego francusko-amerykańskiego.**

Z Rady najwyższej.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Rada Najwyższa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą **podziału materyałów,** pochodzących ze zniszczonych okrętów i łodzi podwodnych niemieckich. Poza tem Rada zastanawiała się ponownie **nad sytuacyą wewnętrzną Rumunii** oraz zadecydowała, że **rząd niemiecki powinien ponieść koszta utrzymania jeńców rosyjskich w Niemczech, oraz koszta komisyi specyalnej w Berlinie.**

Odroczenie konferencyi pracy.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Międzynarodowa konferencya pracy została **odroczona bez terminu.** Ponieważ Szwajcarya przystąpiła do Ligi narodów, jest rzeczą prawdopodobną, że następne zebranie konferencyi pracy odbędzie się w Genewie. Przed odroczeniem się konferencya przyjęła wnioski, nad którymi dyskutowano, a zatem o 8-godzinnym dniu roboczym, 48-godzinnym tygodniu roboczym i płatnym urlopie dla robotnic w okresie ciąży. Konferencya powierzyła Biuru pracy zbadanie warunków pracy marynarzy, utworzenie specyalnej sekcyi i zamianowanie komisyi międzynarodowej dla emigracyi i ochrony robotników obcych, i nałożyła na tę komisyę obowiązek składania 3-miesięcznych sprawozdań o bezrobociu i skoordynowania systemów pośrednictwa pracy w obcych krajach, obowiązek nadzoru nad pracą domową i pracą dzieci. Komitet dla pracy nocnej przedłożył wniosek o niedopuszczenie do pracy nocnej robotnic poniżej lat 18 z wyjątkiem pracy w biurach i przemysłach pracujących bez przerwy, jak przemysł szklany, żelazny, stalowy, cukrowy itd.

Nadzwyczajna sesya francuska.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Dekretem prezydenta Poincarego zostały **senat i Izba francuska zwołane na sesyę nadzwyczajną w dniu 8 grudnia.**

WYBORY GMINNE W PARYŻU.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Agencya Havasa donosi:

Wybory gminne w Paryżu dały następujący rezultat: Wybrano 5 konserwatystów, 10 liberałów, 11 republikanów niezawisłych, 5 republikanów lewicowych, 6 radykałów, 3 socyalistów niezależnych, 14 zjednoczonych, 1 dysydenta. Konserwatyści stracili 3 mandaty, liberali uzyskali 3 mandaty, a stracili 3 mandaty. Progresiści uzyskali 3 mandaty, radykali 2, niezależni socyaliści i dysydenci stracili po 1 mandacie. Socyaliści zjednoczeni uzyskali 1 mandat. W 25 okręgach zaszła potrzeba wyborów ścisłych.

Niepewność dostawy zboża z Ameryki

Paryż, 2 grudnia (PAT). Agencya Havasa. Wobec niepewności dostaw zboża z Ameryki, Serbii i Rosyi, znajdzie się **Francya w trudnem położeniu aprowizacyjnem,** chociaż potrafi się według wszelkiego prawdopodobieństwa wyżywić z własnych zapasów i nowych zbiorów.

Rząd włoski do Jugosłowiańskiego.

Wiedeń, 2 grudnia (PAT). Biuro kor. donosi z Belgradu:

Rząd włoski zawiadomił oficyalnie rząd jugosłowiański, że **jest zdecydowany stosownie do wskazówek konferencyi pokojowej przeszkodzić ewentualnemu pochodowi D'Annunzia na Split.**

Nowy gabinet w Brukseli.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Z Brukseli donoszą:

Po nowych pertraktacyach z liberałami ukonstytuował się gabinet belgijski pod przewodnictwem p. De la Croix. Zgodnie z życzeniem liberałów Poulet nie będzie ministrem spraw wewnętrznych, lecz otrzyma tekę kolei żelaznych. Tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie Senkin. Destre został zamianowany ministrem nauk i sztuk pięknych. Masson ministrem wojny, Hymans zatrzymuje tekę spraw zagranicznych, Franck wchodzi również w kombinacyę.

Transport Niemców z nad Bałtyku.

Nauen, 2 grudnia (PAT). Z kół urzędowych donoszą, że komisya bałtycka ententy zażądała, **ażeby transportowanie wojsk niemieckich zakończyło się do 15 grudnia.**

Japończycy na Syberyi.

Sztokholm, 2 grudnia (PAT). Havas. Bawiący obecnie w Helsingforsie minister wojny w rządzie Kołczaka, Stiepanow, oświadczył przedsawicielom prasy miejscowej, iż **obecnie działa na Syberyi armia japońska, złożona z 71.000 piechoty oraz 14.000 kawaleryi.**

Japończycy nie werbują.

Moskwa, 2 grudnia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Japoński attaché wojskowy w Szwajcaryi jen. Sato zaprzecza wiadomości o rzekomym werbunku oficerów do armii japońskiej.

Apel do ulicy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 28 listopada.

Przedwczoraj i wczoraj odbyły się dwa zebrania robotnicze. Jedno obwołało na dzisiejszy dzień strajk, drugie oświadczyło się przeciw strajkowi. Pierwszem kierowali socyaliści niepodległościowi w Radzie delegatów robotniczych; w drugiem uczestniczyły polskie związki zawodowe, robotnicy chrześcijańscy i t. p. Właściwym punktem wyjścia obu zebrań były rozpaczliwe stosunki aprowizacyjne. Inicyatywa protestu wyszła od Związków zawodowych, czyli N. Z. R. i Chrześcijańskiej Demokracyi. Zamierzano jednak trwać ściśle na gruncie ekonomicznych postulatów i oznaczyć termin protestujących wystąpień na dzień 2 grudnia.

Ta zwłoka kilkudniowa miała logiczne uzasadnienie. Właśnie w ostatnich dniach zdarzyły się fakta, które każą przypuszczać, że akcya aprowizacyjna prowadzona będzie energiczniej. Aresztowanie takich grubych ryb paskarskiej mafii, jak p. Michler, właściciel największej firmy piekarskiej i młynarskiej, jak p. Ignacy Świętochowski, wysoki urzędnik ministerstwa aprowizacyi, zdaje się wskazywać, że rząd na seryo poskromić usiłuje lichwę żywnościową. Z drugiej strony znów obfity dowóz węgla do Warszawy po bardzo dojmującym głodzie węglowym, zapowiedzi przyspieszonych transportów żywności, poparte odezwami do kolejarzy i samych kolejarzy — nakazywałyby choć na kilka dni zdobyć się na cierpliwość, jeśli istotnie tylko o sprawy aprowizacyjne chodzi.

Nie można jednak podzielać tych złudzeń po przebiegu wczorajszego zgromadzenia w Radzie delegatów robotniczych, na którem padały wezwania do akcyi doraźnej przeciw rządom burżujów. »Dość już rezolucyj papierowych«! Inteligent, p. Barlicki, nauczyciel szkół średnich, wygadał się w swej mowie, że »należy na każdym kroku utrudniać działanie nieudolnego rządu«. Logika jest istotnie imponująca. Jeśli rząd grzeszy nieudolnością, to utrudnienia zwiększają tę jego nieudolność. Wątpliwą jest rzeczą, czy najsprężystszy nawet rząd nie okazałby się nieudolnym, gdyby mu rozmyślnie »na każdym kroku« utrudniano zadanie.

Nie chodziło też bynajmniej o sprawniejsze funkcyonowanie maszyny rządowej, lecz wręcz o przeciwne cele, o czem świadczyły ostateczne hasła tego ciekawego zgromadzenia:

»Precz z rządem!«, »Precz z wojną!«, »Niech żyje rząd robotniczo-włościański!«. Ten sens moralny obrad niepodległościowych socyalistów zraził polskie związki zawodowe do solidarnych wystąpień i skłonił je do oświadczenia się przeciw strajkowi, któremu wyznaczono tak namacalny cel polityczny. Tym politycznym celem tłomaczy się i przyspieszenie terminu wystąpienia, gdyż wiąże się z przesileniem gabinetowem. W organach pośrednio lub bezpośrednio związanych z obozem socyalistów niepodległościowych, już od tygodnia zaczęły się pojawiać wzmianki, zwiastujące chęć powrotu do ideałów rządu ludowego, bezsejmowego z przed roku, do wznowienia sytuacyi styczniowej, wskrzeszenia raju utraconego lewicy. Z tej strony wychodziły między innemi przeszkody do utworzenia większości sejmowej i najsilniejsze ataki na osobę premiera. — Nie bez znaczenia dla sytuacyi są i pewne momenty w wewnętrznej i zewnętrznej polityce Sejmu. W komisyi konstytucyjnej nie zanosiło się wcale na przeprowadzenie projektu rządowego w punktach dla lewicy bardzo trudnych do obronienia, a jednak zasadniczych, bo ograniczających władzę Sejmu na rzecz dyskrecyonalnej władzy Naczelnika państwa (sprawa nominacyi do Straży). Równocześnie uchwała o zarządzeniu wyborów na ziemiach kresowych obalała dotychczasową linię polityczną tych żywiołów, które pragnęły przez proklamowanie udzielności »narodów«, zamieszkujących te ziemie, odgrodzić Sejm od napływu nowych posłów, którzyby wzmocnili obóz im przeciwny, bo o wyborze socyalistów na Białej Rusi nikt marzyć nie mógł. — Lewica mo-

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

29

(Ciąg dalszy).

Nagle daje ręką znak. Ułani nie czekają już rozkazu. Toną wśród krzewów leśnych. Ucho ich chwyta znany tak dobrze głos dalekiego stukania czy terczenia, jakby ktoś pociągał mechanicznie sznur klocków drewnianych. Równocześnie w powietrzu już słychać świsty tak inne od zwykłej salwy piechoty. Karabin maszynowy skierował się na drogę. Kule padają rzadko, bo z odległości dwóch kilometrów, lecą wężowo, chwytają dopiero odległość.

Szczepan stoi sam, wystawiony na kule i patrzy chłodno i spokojnie. Zrozumiał podstęp. Wróg czuwa. Las jest wolny, ale oficer może przysiądz, że skierowano na niego są baterye. Postanawia zasięgnąć o tem wieści w tej wsi upragnionej.

Niema czasu do stracenia. Sześciu ułanów przebywa drogę galopem, a reszta kolejno, pojedynczo. Kulka zaryła ziemię jedna, druga. — Karabin już ich znalazł. Zapóźno. Kto schwytać chce błyskawicę? Konie przebiegły. Przejechali.

XIV.

Mirski odbiera wieści od Szczepana. Słucha.

Wokoło poczerniałe mury kuźni opuszczonej przez kowala, którego wzięto do wojska z wojny początkiem. Ludność uważa tę chatę za kwaterę oficerską. Nikt nie wie, że wprowadzono w nią drut przeciągnięty.

Szczepan donosi:

Las pusty, ale czuwają za nim baterye. Droga obsadzona przez nieprzyjaciela. Wieś opróżniona i nadaje się na pozycyę, jeśli wojska nie przerażą się tyfusu i umarłych. Po za nią, w odległości tysiąca kroków od stojących na wyniosłości trzech młynów z wietrznemi skrzydłami znajdować muszą się okopy.

On, Szczepan pozostaje na razie ze swoim patrolem po drugiej stronie strumienia. Spróbują zbliżyć się do nieprzyjaciół za nadejściem nocy, podejść pod jego stanowiska i podrzucić odezwy. Spotkań nie było. O rezultatach wywiadu można jej donieść do piechoty.

I oto już kończy się krótka rozmowa. Przerwało ją kilka szczegółowych zapytań Rawicza. Rotmistrz zadowolony jest, gdyż Szczepan dokonał już więcej niż od niego wymagano. Cel wyprawy został w zupełności osiągnięty.

Ułani tymczasem rozgościli się w swojej wsi na dobre. Słońce już przygasa. Wieczór i odpoczynek nadchodzą. Oficerowie dostali kwatery, ale żołnierze, korzystając z ciepłej nocy wolą spać w polu, niż wyrzucać mieszkańców i rozkładać się po brudnych, zaniedbanych domostwach. Niebo jest czyste, ale księżyc wschodzi dziś dopiero po północy. Dróg do wsi pilnują jacyś ludzie. To warty.

Przed nadejściem zupełnego zmroku wróciły oba mniejsze patrole. I one przyniosły wieści, ale snać musiało stać się coś niezwykłego, bo wieść szybka gromadzi zabierających się już do snu ułanów. Co się zdarzyło? Oto z jednego wywiadu wróciło tylko trzech, połowa wysłanych ludzi.

Koło wachmistrza, który wywiad prowadził, stali Rawicz, Wilga i Mirski, przejęci widocznie, poruszeni i niespokojni. Wachmistrz był w toku raportu i tak opowiadał:

„Minęliśmy opłotki i ruszyliśmy w pole, o kilkaset kroków od wsi, w której nas przyjęto i udzielono wiadomości. Teren był nierówny, droga, którą wybraliśmy szła ciągle obok rzeki. — Wiedzieliśmy już, że w pobliżu idą równolegle z nami Kozacy. Nie znaliśmy ich liczby. I oto na drodze spotkaliśmy ich naraz prawie oko w oko, koło czterdziestu. Dali salwę, od której spadł z konia Ziemkowicz ciężko ranny. Odpowiedzieliśmy ogniem, po którym napastnicy rozprószyli się i znikli za lasem. Pewni byliśmy, że nie rychło powrócą. Zabraliśmy rannego, skierowaliśmy się z powrotem ku wsi, gdzie złożyliśmy go na pierzynach w chacie i chcieliśmy dać mu pierwszy opatrunek. Nie spostrzegliśmy się jak za nami podjechał nieprzyjaciel. Część nas stała na zewnątrz, ale w chacie było dwóch przy Ziemkowiczu, który pół przytomny leżał na chłopskiej pościeli. Rozpoczęliśmy zaraz ogień, ale nie mogliśmy sprostać przewadze. Musieliśmy uchodzić. Odparto nas od domu, ale tamci, których otoczono w chacie, bronili się dzielnie, bez nadziei ocalenia się, chcieli drogo się sprzedać aż kozacy wpadli do środka i spisami ich zakłuto.

Ponure milczenie towarzyszyło słowom opowiadającego. Ale Rawicz dostrzegł zbierających się ułanów. I wówczas na widok tej niekarności obudził się w nim dowódca:

— Cześć poległym towarzyszom! — rzekł.

A później dodał głosem szorstkim i twardym:

— Wojna, to nie zabawka! Dziś im, jutro nam! Wiecie już wszystko. Na nocleg!

Ułani rozeszli się. Lecz, gdy Wilga począł przypominać sobie wszystkich poległych kolegów i wyliczać nazwiska ich po imieniu, Rawicz wbrew zwyczajowi uniósł się, szorstko mu przerwał, że nie czas rozrzewniać się i pokrywając gniewem serce ściśnięte i wzruszenie, którego nabawiła go śmierć towarzyszów, odszedł do swojej kwatery.

Takim był Rawicz, który w świętej sprawie walcząc, wzruszenie uważał za rzecz niemęską i deptał je w sobie. Takim był ten dzielny dowódca, który własnem życiem gardził i nigdy, wobec żadnej straty, choć zmarłych wielbił, nie okazał żalu wobec swoich ułanów.

Noc nadchodziła, a niedaleko od odpoczywających już żołnierzy, błądził jeszcze Starczewski.

Koło niego cień jakiś szeptał, przesuwał się nieuchwytny, a może to tylko wiatr stąpał i szeleścił po trawach i ziołach.

Ułan mówił:

— Wiem, że tu jesteś... Wiem, że osuwasz się koło mnie, patrzysz na mnie i przechodzisz blisko. Krok twój słyszę koło siebie już od miesiący i ile razy wyjdę samotny, jesteś przy mnie. Zdjęty nieprzepartą mocą przychodzę słuchać ciebie i zawsze pod wieczór słyszę twój cichy krok, stąpanie twoje wśród ziół i krzewów. Pod czyjemi stopami skrzypiał ongi śnieg, gdy stałem w zimie na placówce? Kto rozchyla gałęzie drzew gdy przechodzę? Gdzie czekasz mnie, kiedy wreszcie się pojawisz? Wobec ludzi twarz mam spokojną, ale oto codzień wychodzę naprzeciw ciebie i drżę w mękach oczekiwania. O skróć je wreszcie, o przyjdź!

Cisza była, tylko koło Starczewskiego szeptał wiatr i giął źdźbła traw to z tej, to z tamtej strony, znacząc jakby kroki postaci jakiejś niewidzialnej.

Ułan stał samotny, a wiatr przelatując muskał jego twarz i odsuwał owe ślady wśród traw coraz dalej od niego, daleko.

O północy poczęły ujadać wiejskie psy, Szczepan wracał ze swoim patrolem i szedł zgłosić się do czuwającego jeszcze dowódcy, znużony, ale pełen fantazyi, zdrów i cały.

* * *

(C. d. n.).

głaby tam znaleść oparcie chyba w żywiołach obco-narodowych, a te oczywiście chyliłyby się raczej ku bolszewizmowi. Przeważnie byliby to zrusyfikowani żydzi, tak zwani Litwacy, którzy nawet u żydowskich posłów Sejmu nie mieliby bezwarunkowego poparcia. Separatyzm ziem wschodnich byłby zatem dla lewicy sejmowej zjawiskiem pożądanem z punktu widzenia partyjno-klasowego.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu, coraz bardziej paląca, przynosiła inne także jeszcze niebezpieczeństwo, mianowicie dojście do władzy prawicy. — O utworzeniu większości sejmowej z socyalistami mowy być nie mogło. Wielokrotnie w ciągu krótkiej sesyi jesiennej mieli oni sposobność przekonać się, jak dalece są bezsilni i odosobnieni. Strajk rolny wywołał rozłam nawet w najbliższej rodzinie, to jest między nimi a grupą »Wyzwolenia«. Rozbicie klejącej się większości sejmowej wprawdzie sprowadziło pojednanie, lecz tem bardziej zwiększyło widoki utworzenia się większości, zwróconej ostrzem przeciw lewicy, a kierowanej przez narodową demokracyę pod patronatem Paderewskiego. Obecnie ta kombinacya jest najprawdopodobniejszą.

Ponieważ sytuacya w Sejmie jest dla socyalistów beznadziejną, więc zwalczanie Sejmu jest dla nich jedyną drogą dojścia do wpływu i władzy. Walka ta toczy się na dwóch płaszczyznach równolegle: przez apel do władzy najwyższej i do ulicy. Nie jest sekretem, że Sejm jest nieudolny; jasną jest jednak rzeczą, że czyniąc mu »trudności na każdym kroku«, nie podniesie się jego sprawności. Zwolennicy ładu i porządku widzą środek zaradczy na niedołęstwo Sejmu w powołaniu do steru kompetentnego i sprężystego rządu. Lewicy uśmiecha się plan inny: rozwiązanie Sejmu i bezsejmowe rządy ludowe, wskrzeszające błogosławione tradycye gabinetu Moraczewskiego.

Dzień dzisiejszy może mieć tedy decydujące znaczenie. Wczoraj gabinet podał się do dymisyi. Nie zrezygnował tylko p. Paderewski. Stało się to podobno pod wpływem obcych ambasadorów, którzy dali do zrozumienia, że usunięcie się jego skomplikowałoby sytuacyę zagraniczną. O obalenie Paderewskiego chodzi jednak przedewszystkiem, gdyż poza nim prawica nie ma ani jednego popularnego człowieka.

Gdyby dzisiejszy strajk miał powodzenie, to widmo rewolucyi społecznej zastraszyłoby ogół i odstręczyłoby od »prawicowego« rządu. Dla tłumu ulicznego hasłem przekonywującem może być tylko to, że »burżuazya rządzi gorzej jeszcze, niż p. Moraczewski, bo w składnicach chleba, ani mąki niema. To też „ogonki" są zaczynem fermentu.

Przeniesienie akcyi politycznej z Sejmu na ulicę jest bądź co bądź grą nawet dla P. P. S. niebezpieczną, jak o tem faktyczny przebieg demonstracyj przekonał. *M. R.*

Reorganizacya policyi.

W ubiegłym tygodniu w Warszawie odbywał się zjazd kierowników urzędów śledczych z całej Polski, na którym uczestnicy jego z b. Galicyi poznali wiele interesujących szczegółów zarówno co do nowej organizacyi policyi w Kongresówce, jak co do jej organizacyi w Małopolsce, zjednoczonej pod względem policyjnym z Kongresówką od 1 b. m.

Przedewszystkiem stwierdzić można było, że do czego jak do czego, ale do organizacyi policyi w Warszawie wzięto się bardzo energicznie i osiągnięto już rezultaty imponujące. Organizacya ta zakrojona jest na europejską skalę, uporządkowana wzorowo według wskazówek sprowadzonych specyalistów angielskich. Udotowanie jest wspaniałe. Na przykład na samo zaadaptowanie gmachu na szkołę dla wywiadowców wydano 230 tysięcy marek. Uposażona została policya we wszystkie środki techniczne obficie, podług wzorów europejskich i podług ostatnich zdobyczy naukowych w tej dziedzinie: fotografia wszechstronnie zastosowana, daktyloskopia, antropometrya, hodowla specyalna psów policyjnych na szeroką skalę, szkolenie bardzo staranne detektywów i t. d. Organizacyą tą zajmował się por. Ludwikowski, b. oficer armii austryackiej, przydzielony w swoim czasie do żandarmeryi w okupacyi, gdzie pracował pod kierownictwem słynnego Gorupa, dyrektora policyi w Wiedniu. Podział okręgów policyjnych, przystosowany do administracyjnego, z głównym komendantem w Warszawie na czele. Jest nim inż. Henszel, jego zastępcą adwokat Borzęcki, człowiek niezmiernie czynny. W Warszawie wychodzą już dwa specyalne organy: »Gazeta Policyjna« i »Gazeta Śledcza«, które rozporządzają nawet własną maszyną rotacyjną. W niedługim czasie, po przeprowadzeniu odpowiedniej ustawy przez Sejm, ma być wprowadzona instytucya sądów policyjnych, które natychmiast rozpatrywać będą każdą sprawą, wchodzącą do policyi i rozstrzygać będą, czy oskarżonego można pozostawić na wolności, czy też odrazu uwięzić.

Od pierwszego grudnia ta sama organizacya policyi będzie wprowadzona w Małopolsce. Zniesiona zostaje u nas żandarmerya i policya wojskowa w Krakowie i we Lwowie i na to miejsce wprowadzona będzie jednolita policya państwowa. Przytem dotychczasowej policyi wojskowej przy odpowiedniej zmianie jej zakresu działania i kompetencyi, pozostawiona będzie jej dotychczasowa władza administracyjna, a wydzielona z niej zostanie część kryminalistyczna i włączona do osobnych urzędów ekspozytur śledczych.

Małopolska pod względem policyjnym będzie podzielona na trzy okręgi, odpowiednio do administracyjnego podziału na województwa: Kraków, Przemyśl, Lwów, względnie Kraków, Lwów, Stanisławów. W tych trzech miastach mieścić się będą komendy okręgowe policyi państwowej, niezależnie od tego we wszystkich miejscowościach o większej przestępczości powstaną ekspozytury śledcze I., II., III. i IV. kategoryi, zależnie od rozległości zakresu działania. Ekspozytury te zostaną wyposażone we wszystkie środki techniczne, jak policya warszawska, nadto personal ich zostanie znacznie pomnożony. Tak na przykład krakowskie biuro bezpieczeństwa, t. zw. popularnie »pod telegrafem«, będzie miało około 50 sił i t. d.

Należy także podnieść, że uposażenie materyalne funkcyonaryuszów policyjnych będzie teraz znacznie wyższe, niż dotychczas. Zwykły posterunkowy policyant, oraz ajent policyjny (podług obecnie przyjętej w Warszawie terminologii: wywiadowca) pobiera od 516 do 550 marek miesięcznie, przodownik (kapral) do 680 marek, komisarz 1.275 marek. Wynagrodzenia te umożliwią samodzielną niezależną egzystencyę funkcyonaryuszów policyi. Oczywiście funkcyonaryuszom małopolskim muszą być zaliczone lata służby policyjnej pod rządami austryackimi, emerytury itd.

Reorganizacya ta policyi u nas ma jedną niezupełnie zadowalającą stronę. Oto przeprowadzają ją władze wojskowe, nie rozróżniając urzędników policyi z wykształceniem uniwersyteckiem prawniczem, od funkcyonaryuszów bez tych kwalifikacyj. Wprowadziło to znaczny zamęt już przy pierwszych nominacyach, przy których na stanowiska naczelne, kierujące policyą państwową w Małopolsce, wzięto ludzi, oficerów z dawnej naszej żandarmeryi tylko z racyi ich obecnych stopni oficerskich. Tak głównym komendantem policyi na Małopolskę, podlegającym bezpośrednio głównej komendzie w Warszawie, został pułkownik Hoszowski, komendantem okręgu krakowskiego major Ladenberger i t. d. Zmilitaryzowanie to policyi przez wprowadzenie na kierownicze stanowiska oficerów żandarmeryi bez uwzględnienia cenzusu naukowego, wprowadzi zamieszanie w Małopolsce, gdzie wszystkie stanowiska urzędników konceptowych w policyi obsadzone są przez ludzi z wykształceniem prawniczem. Ta okoliczność przeszkadzać może unifikacyi policyi obu dzielnic i tak natrafiającej na różne przeszkody z powodu różności kodeksów, obowiązujących w Kongresówce i u nas na przykład.

Zwalczanie lichwy.

Jak już donieśliśmy, w Krakowie został już zorganizowany i rozpoczął swoją działalność urząd walki z lichwą i spekulacyą, utworzony na podstawie reskryptu Naczelnika państwa z 11 stycznia br i reskryptu ministerstwa aprowizacyi. Na czele urzędu stoi radca sądowy dr Frączkiewicz, zastępcą jego jest sędzia dr Gaertner, referentem dla spraw handlowych dr Bronkiewicz. — Oprócz tego urząd ma 6 sił pomocniczych, dobieranych bardzo oględnie z pośród zgłaszających się lub zgłaszanych kandydatów. Nadto na prośbę urzędu dyrekcya policyi przydzieliła do urzędu jednego ze swoich funkcyonaryuszów, który działa tu w charakterze urzędowym.

Urząd na razie ogranicza się do działalności śledczej i wywiadowczej. Każde zgłoszone wypadki lichwy badają najpierw wywiadowcy urzędu, a opracowane na podstawie zdobytych przez nich szczegółów gotowe operaty w każdej sprawie urząd przedkłada magistratowi albo też, jeżeli zawiera znamiona występku lub zbrodni, prokuratoryi państwa dla wdrożenia postępowania sądowego stałego. W ten sposób urząd przez czas od 6 do 24 listopada rozpatrzył i zbadał około 200 spraw, z których część odesłana została do Kongresówki małopolskich władz prowincyonalnych, według miejsca popełnienia czynu, reszta odstąpiona została krakowskim władzom sądowym. Niestety, wobec przeciążenia naszych sądów, żadna z tych spraw (wyjąwszy sprawy restauratorów, która także o ten urząd się oparła) nie znalazła dotąd sądowego epilogu.

Ośmiela to naturalnie naszych paskarzy, którzy w tym zbyt powolnym, jak na ciągłość i częstość ich przestępstw, wymiarze sprawiedliwości, widzą pewien stopień bezkarności, zwłaszcza, że nawet od już zapadłego po kilku tygodniach czy miesiącach wyroku sądowego można rekurować i apelować do drugiej i trzeciej instancyi i znowu zdobyć pewien okres bezkarności. To też coraz wyraźniej występuje na jaw potrzeba specyalnego dla spraw paskarskich sądownictwa doraźnego. Jak się dowiadujemy, w komisyi prawniczej Sejmu są już złożone projekty szefa główn. urzędu dla walki z lichwą w Warszawie p. Ptaszyńskiego, posła Grzędzielskiego i prokuratora Ptasia. Projekty te mają być już w grudniu przedmiotem obrad sejmowych, mogą więc już od nowego roku wejść w życie.

Wszystkie one, a przedewszystkiem projekt pierwszy, przewidują wyposażenie urzędów walki z lichwą i spekulacyą w oddziały sądowe z postępowaniem sumarycznem i doraźnem, z instancyą odwoławczą w tym samym urzędzie. We Lwowie już do stworzonego tam, jak w Krakowie, urzędu walki z lichwą inkorporowano istniejące sądy ławnicze, utworzone w swoim czasie dla zamkniętego terytoryum m. Lwowa. Dopiero wprowadzenie sądownictwa doraźnego dla lichwy i spekulacyi przy odnośnych urzędach, które umożliwi unieszkodliwianie paskarzy w krótkiej drodze przez szybki wymiar sprawiedliwości, nietylko odciąży nasze sądy od tak licznej teraz kategoryi spraw paskarskich, ale także wprowadzi walkę z paskarstwem na skuteczne i właściwe tory.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

DELEGACYA KRAKOWSKA W WARSZAWIE. Deputacya m. Krakowa pod przewodnictwem prez. Federowicza i wiceprezydenta Rollego oraz delegatów z Rady miejskiej przy udziale posłów krakowskich, była na audyencyi u Naczelnika państwa. Ponadto interweniowała deputacya u pp. ministrów skarbu, aprowizacyi, handlu, pracy, zdrowia i sztuki, w państw. urzędzie zakupu artykułów pierwszej potrzeby i w państw. zakładzie zbożowym.

Deputacya przedstawiła wszędzie postulaty, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, popierając je argumentami, które dają rękojmię, że rząd usunie dotychczasowe niedomagania, które w szerokich sferach krakowskich obudziły takie niezadowolenie.

Ze słów kompetentnych czynników deputacya odniosła wrażenie, że kryzys aprowizacyjny w państwie zwolna przemija i że jeśli dotąd nie wszędzie jeszcze zwrot ku lepszemu się zaznaczył, to przypisać to należy trudnościom komunikacyjnym, które powyższą akcyę w wysokim stopniu opóźniają.

Posiedzenie rady przybocznej jeneralnego delegata rządowego odbędzie się w Krakowie dn. 6 bm.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Wczoraj popołudniu o godzinie 5 w magistracie odbyło się pod przewodnictwem jen. Symona drugie posiedzenie głównego Komitetu wigilijnego dla wojska polskiego, który zajmie się przysposobieniem podarków gwiazdkowych dla żołnierzy na froncie. Komitet podzielił się na trzy sekcye: skarbową (przew. dyr. J. Winkowski), prasową i prowincyonalną (przew. J. Urbański). Komitet w najbliższych dniach zorganizuje zbiórki na ulicach, w lokalach publicznych oraz kwestę w kościołach, zamierzone są także specyalne przedstawienia teatralne i koncerty. Datki w gotówce przyjmuje skarbnik J. Winkowski, dyr. gimnazyum V w Krakowie lub na rachunek bieżący Komitetu w filii Banku krajowego na pl. Szczepańskim. Dary w naturze składać należy u p. J. Urbańskiego w hotelu Pollera Nr. 15.

WYPŁATA POBORÓW URZĘDNICZYCH W MARKACH POLSKICH. Dyrekcya skarbu we Lwowie donosi: Na wypadek, gdyby z chwilowego braku koron wypłata poborów służbowych oraz pensyi i zaopatrzeń za grudzień br. musiała nastąpić w markach polskich, będą pobory te oraz pensye i zaopatrzenia wypłacane wedle relacyi 100 K = 62 mk. 75 fen.

DLACZEGO KORONY IDĄ W GÓRĘ? Bo Czechom nie wystarczyły ich ostemplowane korony na konieczne wypłaty, więc musieli nabyć na ten cel siedm i pół miliarda koron niestemplowanych. Z tych samych powodów nabyli Jugosłowianie 3 miliardy, niemiecka Austrya 2 i pół miliarda koron czystych, wreszcie Rumunia wymienia na Bukowinie korony na lei. Gdy to zapotrzebowanie koron niestemplowanych minie, spadnie niewątpliwie korona. Takim fluktuacyom nie ulega marka polska, bo jej nie stemplują.

O NAUCZYCIELI DO SZKÓŁ ROLNICZYCH. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przystąpiło do organizacyi niższych szkół rolniczych, męskich i żeńskich, których zadaniem będzie podniesienie kultury rolnej w Polsce wśród włościan. Ażeby urzeczywistnienie tego planu mogło jak najwcześniej nastąpić, potrzeba między innemi także zastępu sił nauczycielskich. W tym celu uprasza się, ażeby reflektanci(antki) na te posady, posiadający odpowiednie studya rolnicze wyższe lub średnie, zechcieli podać swoje dokładne adresy wraz z curriculum vitae do Inspektoratu niższych szkół rolniczych, Kraków, Warszawska 3.

SPRZEDAŻ JAJ. Spółka zbytu jaj „Ovum" przy ul. św. Tomasza przydzielać będzie sklepom rejonowym mięsnym pewne ilości jaj na drobną rozsprzedaż. W tym celu magistrat wzywa wzmiankowane sklepy rejonowe, aby w dniach 2 i 3 grudnia br. zgłosiły się do wydziału IIIe magistratu po odpowiednie legitymacye, na podstawie których otrzymają przydziały jaj z powyższej spółki zbytu.

Sklepy rejonowe sprzedawać będą jaja od czwartku dnia 4 grudnia za odcięciem kuponu głównego Nr 45 białej legitymacyi zbiorowej po 1 K 30 hal. za sztukę. Jednorazowo można będzie pobrać na legitymacye ilość jaj dwukrotnie wyższą od liczby osób, znajdujących się w danem gospodarstwie domowem i wymienionych w legitymacyi.

Konsumy bezpośrednio aprowizowane mają dla zaopatrzenia swych członków w jaja zgłaszać się również po przydziały jaj do rzeczonej spółki zbytu i sprzedawać jej z tego przydziału na legitymacye konsumowe pod warunkami, przepisanymi wyżej dla sklepów rejonowych.

IM MNIEJ MIĘSA, TEM WIĘCEJ RZEŹNIKÓW. Od dłuższego już czasu widać otwieranie coraz to nowych sklepów masarskich, wcale dobrze, elegancko nawet, jak na wojenne czasy, urządzonych. Otwierają je jacyś „nouveaux riches" — dorabiający się masarze, zgoła nie obawiając się tak ciągle podnoszonego przez rzeźników braku mięsa. Widocznie sprzedawanie mięsa i wyrób wędlin duże zyski przynoszą, jeżeli nawet przy niewielkim targu można mieć dochody na opłacenie lokalu, urządzenie i utrzymanie dla siebie. Czem mniej mięsa, tem więcej rzeźników i większe z handlu z nim dochody — oto hasło dzisiejsze.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO. — Artyści i dyrekcya teatru im. Słowackiego projektują szereg artystycznych przedsięwzięć dla przysporzenia funduszów na sprowadzenie zwłok Słowackiego. — Pierwszy poranek, po którym nastąpi cykl dalszych odbędzie się w święto, 8 grudnia. Szczegóły podane będą w dniach najbliższych.

KOMPOZYTORSKI KONCERT F. NOWOWIEJSKIEGO. W niedzielę, dnia 7 grudnia o godz. 11 przed południem wystąpi p. Feliks Nowowiejski z koncertem kompozytorskim, by przysporzyć funduszów na plebiscyt dla warmińskiego Komitetu plebiscytowego. Bilety nabywać można w kasie dziennej teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera wybornej krotochwili Engla „Siostra Helena" z pp. Kolman, Krajewską, Merlińską, Morską (rola tytułowa), Małecką, Zdańską, Kliszewskim, Kucharskim, Magnuszewskim i in. w rolach głównych. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kliszewski. „Siostra Helena" powtórzona będzie jutro i pojutrze.

ST. GRUSZCZYŃSKI W TEATRZE POWSZECHNYM. Wskutek zabiegów „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański", Stanisław Gruszczyński, świetny nasz tenor, którego koncert niedzielny był wyjątkową manifestacyą uznania ze strony publiczności dla pięknego głosu fenomenalnego śpiewaka, wystąpi w teatrze Powszechnym dnia 5 i 6 grudnia w operze komicznej Jana Straussa „Baron cygański".

Z „BAGATELI". Dzisiejsza premiera „Roztwór prof. Pytla" zapowiada się świetnie. Na dni najbliższe przygotowuje dyrekcya pierwsze przedstawienie popołudniowe dla dzieci, oczywiście z odpowiednio dobranym programem. Datę i szczegóły podadzą afisze.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś powtórzona zostanie „Cnotliwa Zuzanna". Jutro we środę „Polska krew". Od wtorku 9 bm. wystąpi gościnnie cztery razy Helena Miłowska, primadonna lwowskiej operetki. Kasa za mawiań Rudnickiego, linia A-B sprzedaje już bilety na te gościnne występy.

TOWARZYSTWO ORATORYJNE W KRAKOWIE. Pod nazwą „Tow. oratoryjnego" zorganizował się chór mieszany, istniejący od lat kilku przy kościele św. Anny, stawiając sobie za cel kultywowanie klasycznej muzyki religijnej. Prezesem został p. Karol Hubert Kostworowski. Kierownikiem artystycznym jest p. K. Garbusiński, dotychczasowy dyrygent. Towarzystwo oratoryjne połączyło się ze „Związkiem muzyków" w Krakowie i stanowi w nim odrębną sekcyę, przez co uzyskało możność urządzania koncertów religijnych wspólnie z orkiestrą związku. Pierwszy raz wystąpi Tow. orat. dnia 8 bm., wystawiając mszę As-dur Schuberta w kościele św. Anny o godz. 10 rano. Obecnie liczy towarzystwo 40 członków czynnych. Wpisy dalszych członków trwać będą od 1 do 15 bm. w lokalu Związku muzyków przy ulicy św. Anny 11 w podwórzu, parter na lewo w godzinach między 3—5 popoł.

UROCZYSTY WIECZÓR LISTOPADOWY W OGNISKU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, urządzony staraniem por. Jasińskiego i VI Koła T. S. L. odbył się w niedzielę. Przybyli nań jen. Symon i Stiller, oficerzy i zaproszeni goście, oraz około 1000 żołnierzy. W natłoczonej po brzegi sali rozpoczął wieczór przemówieniem prof. St. Piwko, dając historyczny obraz powstania listopadowego. W części koncertowej p. Jan Moroz odegrał koncert Beriota i „Dudziarze" Wieniawskiego, p. Wanda Jastrzębska odegrała pieśni Noskowskiego, Wrońskiego i pieśni legionowe Walewskiego, p. Wilkoszówna odegrała utwory Chopina. L. Lasowicz odeklamował utwory J. Mączki i Mickiewicza. Na zakończenie przemówił do żołnierzy ks. Jarosiński, zachęcając do wiernej służby dla dobra ojczyzny. Przygrywała orkiestra 20 pp.

KONCERT LISTOPADOWY. Staraniem sekcyi oświatowej odbył się dnia 29 listopada br. w Ognisku żołnierza polskiego (Zbrojownia polska) koncert dla oficerów i żołnierzy policyi i żandarmeryi pod artystycznym kierunkiem p. Ludwiki Grodzickiej, w obecności dyrektora policyi dra Rekiewicza i oficerów policyi, przy przepełnionej sali. Po pięknem przemówieniu kapelana dra Jarosińskiego koncertowały na fortepianie p. Grodzicka, Szrombówna, Bielska, śpiewali uczniowie szkoły operowej p. Kozłowskiej, p. Nożyńska i p. Pagacz, na skrzypcach grał p. Wilkosz a deklamował p. Leśniowski. Wszystkie produkcye były rzęsiście oklaskiwane.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza w niedzielę, 7 grudnia w sali resursy urzędniczej, Rynek gł. 13 zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości, połączone z odczytem i koncertem, w którym przyrzekły udział wybitne siły artystyczne naszego miasta. Zaproszenia wydaje sekretaryat codziennie między 6—7 wieczór, ul. Grodzka 53, I p. ofic. (Instytut geograficzny U. J.).

ZEBRANIE KANDYDATÓW ADWOKACKICH. — Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w salach Izby adwokatów w Krakowie, ul. Gołębia 6, I p. ogólne zebranie kand. adwokatury. Na porządku dziennym jest: 1) Sprawa podwyżki płac; 2) sprawy aprowizacyjne, 3) sprawa powołania prawników do wojska oraz inne sprawy zawodowe.

„ŻAGIEW". Komisya organizacyjna Związku polskiej młodzieży akademickiej wyzn. mojż. „Żagiew" w Krakowie, ze względu na mające się odbyć zebranie konstytuujące, wzywa wszystkich kolegów i koleżanki, którzy stoją na gruncie rozwiązania kwestyi żydowskiej w duchu narodowo-polskim do najrychlejszego wpisania się na listę ewidencyjną w sali 66 Col. Nov. codziennie od 3 do 4 popołudniu.

W SZKOLE MUZYCZNEJ EUGENII ROSENBERG (Bonerowska 6) rozpoczyna się cykl poranków uczniowskich. Programy zawierają m. i.: Haydna VIII sonatę na fortepian i skrzypce, Mozarta uwerturę „Wesele Figara" na 8 rąk, Beethovena sonatę patetyczną, Schumanna z op. 15, Griega suitę (altówka i fortep.), Liszta Nokturn, utwory polskich kompozytorów: Paderewskiego, Galla i w. i.

OGRANICZENIE JAZDY SAMOCHODÓW. Magistrat zamyka część ul. Szlak wzdłuż młynówki dla ruchu samochodów ciężarowych aż do odwołania.

Magistrat przypomina nadto, że szybkość jazdy samochodów w mieście ma wynosić najwyżej 6 kilometrów na godzinę. Niestosujący się do powyższych przepisów, będą surowo karani.

LICHWA ZIEMNIACZANA. Wczoraj dokonano w Krakowie aresztowania dwóch spekulantów, wmieszanych w większą aferę lichwiarską. Aresztowano mianowicie nauczyciela ludowego, Fr. Sembrata, b. funkcyonaryusza ministerstwa aprowizacyi oraz niejakiego p. Let, czy Lit, którzy razem podjęli się dostawy 150.000 wagonów ziemniaków z Poznańskiego dla Rady narodowej Ks. Cieszyńskiego na wyżywienie ludności Śląska i częściowo już ich dostarczyli. Jednakże załatwili ową tranzakcyę w ten sposób, że zarobili na niej 1,600.000 K — zysk prawdziwie lichwiarski, za duży jak na uczciwych pośredników przy załatwianiu sprawy dla instytucyi nietylko publicznej ale wprost narodowej. P. Sembrata aresztowano wczoraj w Krakowie w chwili, gdy wysiadał z pociągu, przybywając z Cieszyna. Znaleziono przy nim 60.000 K gotówką i notatki, odnoszące się do tej tranzakcyi ziemniaczanej, które przyniosły obciążający materyał.

SPOTKANIE PO 4 MIESIĄCACH. Niejaki p. Symche Rotstein, 27-letni ajent handlowy w Kolbuszowej przed czterema miesiącami wziął od p. G. Gassa 11.000 K na zakupno towarów. Wziął, zniknął i nie pokazał się więcej ani oni, ani jego towary. Zaopatrzony w ten sposób w gotówkę, wyjechał widocznie z tem do Krakowa i tutaj czuł się zupełnie dobrze. Zrobiło mu się jednak zapewne zupełnie nie dobrze, gdy spotkał niespodzianie na ulicy właśnie p. Gassa, zwłaszcza, że i ten go poznał i powitał w asystencyi — policyanta. P. Rotstein tłómaczy, że o żadnych pieniądzach nic nie wie, o żadnych towarach nic nie pamięta, p. Gassa sobie nie przypomina, i nawet nie wie dobrze, gdzie leży Kolbuszowa. Aby pomódz pamięci p. Rotsteina, odosobniono go od świata i bieżących hałaśliwych roztargnienie powodujących spraw jego, w aresztach „pod telegrafem".

DOBRZE ODNIÓSŁ. 15-letni Lejzorek Seidenfeld z Łodzi jest to obiecujący młodzieniec. Spotkał go na ulicy kupiec Weisberg i polecił mu odnieść za sobą kilka paczek do pewnego mieszkania na Kaźmierzu. Lejzor paczki odniosł, ale gdy już wyszedł z p. Weisbergiem, po chwili wrócił do tego samego mieszkania i wziął z powrotem paczki. Ponieważ go widziano, że przyniósł, nikt nie protestował, a Lejzor wziął paczki i nie wrócił. Udało się go jednak wyśledzić i aresztować.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH PTASZKÓW. Wczoraj aresztowano 27-letniego Wł. Moskiewicza, znanego apasza, poszukiwanego za napad, dokonany przed kilku tygodniami na oficerów francuskich koło rogatki warszawskiej. Aresztowania dokonano w chwili, gdy Moskiewicz usiłował za pośrednictwem posługacza publicznego zmienić w jednym z banków asygnatę pożyczki państwowej na 1000 K, zastrzeżona przez p. J. Ogiegło z Frydrychowic. Przy aresztowanym Moskiewiczu znaleziono jeszcze dwie asygnaty Nr 141.653 i 186.531. Moskiewicz tłómaczył, że asygnaty te znalazł koło dworca kolejowego.

Gdy ajenci udali się z Moskiewiczem do jego mieszkania, zastano tam 24-letniego Bolesława Siegmunda, także znanego ze swej działalności — kieszonkowej. Dwaj przyjaciele nie zdążyli się jeszcze porozumieć i Siegmund zapytany o pochodzenie asygnat, tłómaczył, że nabył je od jakiegoś chłopca i dał je Moskiewiczowi do zrealizowania. Wobec takiego tłómaczenia aresztowano i Siegmunda.

Z kraju i ze świata.

KRYZYS PAPIEROWY W WARSZAWIE. (Tel.) Redakcya „Gazety Polskiej" zawiesiła wydawnictwo.

ARESZTOWANIE DYREKTORA LOTERYI PAŃSTWOWEJ. O niesłychanym wprost fakcie donoszą z Warszawy: Dr Seliger jest dyrektorem państwowej loteryi. Chcąc zorganizować loteryę w Polsce napisał list po niemiecku do państwowej loteryi dolno-austryackiej do Wiednia z prośbą o pewne wyjaśnienia. List dostał się jakimś cudem do sędziego śledczego, który zdaje się językiem niemieckim nie władał. Sędzia, nie badając zupełnie sprawy, kto jest p. Seliger, zarządził jego aresztowanie. Jakież było zdziwienie p. Seligera, kiedy do biura jego wszedł ajent policyjny i oświadczył mu, że ma polecenie odprowadzić go do więzienia za własnowolne urządzanie loteryi. Na nic się zdały wszelkie tłómaczenia dra Seligera, że ma prawo urządzać loterye, jako dyrektor państwowej loteryi. Rozkaz został spełniony i p. Seliger został odprowadzony z biura do więzienia. Po kilku dopiero godzinach spostrzeżono omyłkę i wypuszczono go na wolność. Poseł Kędzior wniósł w tej sprawie interpelacyę do ministra sprawiedliwości.

RADA NACZELNA LIGI MŁODZIEŻY POLSKIEJ trójdzielnicowej organizacyi młodzieży zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich organizacyi, związków i zrzeszeń młodzieży o łaskawe nadesłanie pod adresem sekretaryatu Rady naczelnej L. M. P. (Warszawa, Krak. Przedm. 26—43) wszelkich danych o sobie, deklaracyi ideowych, statutów, regulaminów itp.

OFIARA WOJNY Z UKRAIŃCAMI. Z Przemyśla piszą nam:

W tych dniach umarł tutaj w 38 roku życia maszynista kolejowy, Antoni Konopiński, który w czasie najcięższych walk z Ukraińcami w roku zeszłym, jako maszynista kolejowy, stacyonowany w Przemyślu, kierował pociągami pancernemi polskiej armii, które staczały nieraz decydujące walki z Ukraińcami. Podczas jednej z tych jazd w porze zimowej wstrzymał nagle pociąg, którego lokomotywą kierował, w chwili, gdy spostrzegł, że tor dalszy jest zerwany. Aby zasygnalizować załodze niebezpieczeństwo, zeskoczył z rozgrzanej lokomotywy. Zaziębił się wtedy tak niebezpiecznie, że pomimo niezwykle silnej swej budowy ciała i pełnego zdrowia, choroba płuc zrujnowała jego młody organizm i doprowadziła do katastrofy.

Zmarły zostawił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ. Z Żywca piszą nam: Dnia 22 listopada br. obchodzili dwaj urzędnicy fabryki papieru w Żywcu, pp. Robert Schroetter, kierownik przetwórni drzewa i Alojzy Seuchter, kierownik hali maszyn, 30-letni jubileusz swej gorliwej i ofiarnej, ku zadowoleniu wszystkich, pracy. Z tego powodu we wspomnianym dniu o godz. 10 przed południem odbyła się, przy współudziale członków Rady zawiadowczej, dyrekcyi i wszystkich urzędników żywieckiej fabryki papieru oraz „Solali" Towarzystwo zbytu bibułek i tutek do papierosów w Żywcu uroczystość pięknie przystrojonej sali papierni, którą zagaił prezydent Rady zawiadowczej radca komercyalny Erwin Baheit, i w pięknych słowach skreśliwszy zasługi jubilatów, wręczył im znaczniejszy podarunek pieniężny jako honorowy datek przedsiębiorstwa. Następnie przemówił p. dyrektor Scrog, który przedstawił owocną działalność jubilatów, idącą w parze z rozwojem fabryki. Kierownik ruchu składał jubilatom życzenia w imieniu wszystkich urzędników, poczem nastąpiły życzenia ze strony delegacyi robotniczej. Jubilaci ze wzruszeniem dziękowali za okazaną im życzliwość. Obydwaj jubilaci otrzymali także ze strony dyrekcyi i urzędników piękne upominki honorowe, a zabawa taneczna wieczorem zakończyła ten piękny obchód.

AFERA PASKARSKA W STANISŁAWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: „Gaz. Lwowska" podaje, że władze bezpieczeństwa wykryły olbrzymie nadużycia w dziale zbożowym w Stanisławowie. Aresztowano do tej pory niejakiego Breitbarta i Ulbricha oraz młynarza Weizera. Obecnie czynione są poszukiwania celem ujęcia kierownika ekspozytury rozdziału zboża.

ARESZTOWANIE POLAKOŻERCY UKRAIŃSKIEGO. Tel. nam ze Lwowa: W Stanisławowie aresztowano niejakiego Rybczuka, komendanta oddz. żandarmeryi ukraińskiej, znanego z nienawiści do Polaków. Przy aresztowaniu znaleziono paszport na nazwisko dziennikarza Antoniego Kryliwa. Przy pomocy tego paszportu aresztowany chciał przedostać się do Szwajcaryi.

ODNOWIENIE CENNEGO ZABYTKU. Ministerstwo kultury i sztuki donosi: Staraniem i kosztem ministerstwa sztuki odnowiono jeden z cenniejszych zabytków wieku XVI, ołtarz wielki w kościele parafialnym w Kodzentynie. Kościół ten wystawiony przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w r. 1440—1452, trzynawowy, bazylikowy o tak zwanym krakowskim układzie naw, stanowiący ciekawy zabytek naszej architektury, szczyci się ołtarzem wielkim, przeniesionym z kolegiaty kieleckiej w XVII wieku. Dla historyi sztuki w Polsce ołtarz rzeczony posiada wielką doniosłość, jako dzieło powstałe bezpośrednio pod wpływem artystów włoskich, którzy stawiali i zdobili kaplicę Zygmuntowską na Wawelu. Według M. Sokołowskiego ołtarz ten wykonał Giovanni Cini (Jan ze Sieny) jeden z najlepszych rzeźbiarzy epoki Zygmuntowskiej, nadto w ołtarzu jest cenny obraz włoski z XVI wieku, przedstawiający Ukrzyżowanie. Racyonalną restauracyę ołtarza wraz z obrazem przeprowadził p. Jan Rutkowski z Inowrocławia, obecnie główny restaurator przy Muzeum wielkopolskiem w Poznaniu. Koszt restauracyi wyniósł 9076 mk. Jednocześnie staraniem ministerstwa sztuki i kultury przewieziono do Warszawy, celem restauracyi dawny wielki ołtarz (tryptyk) z tegoż kościoła bodzentyńskiego, pochodzący z pierwszych lat XVI wieku. Tryptyk jest jednym z najpiękniejszych utworów malarstwa cechowego krakowskiego.

OBCHÓD LISTOPADOWY W CHEŁMIE. W dniu 30 bm. odbył się tu obchód rocznicy powstania listopadowego. Po uroczystem nabożeństwie i po kazaniu okolicznościowem wygłoszonem przed katedrą, do licznych tłumów, ruszył dziesięciotysięczny pochód przez miasto na plac Kościuszki. W pochodzie brała udział dziatwa szkolna i wszystkie warstwy społeczeństwa. Na placu Kościuszki przemawiali: Lednicki, Ambroziewicz, oraz pos. Dębski. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego i odśpiewaniem Roty.

WIEC LUDOWCÓW W ŻÓŁKWI. Tel. nam ze Lwowa: W niedzielę odbył się w Żółkwi olbrzymi wiec ludowy, na którym wyrażono demonstracyjny protest przeciw prowizoryum Galicyi wschodniej. Zebrani włościanie zażądali stanowczego przyłączenia do Rzeczypospolitej polskiej. W dalszych rezolucyach wiecujący żądają bezwzględnie przeprowadzenia reformy rolnej i wzywają posłów-włościan do zjednoczenia się na terenie sejmowym do utworzenia większości, nareszcie składają hołd Naczelnikowi państwa.

PRZYJĘCIE JEN. IWASZKIEWICZA W KAMIEŃCU PODOLSKIM — jak nam telefonują ze Lwowa — było entuzyastyczne. Szczegóły podaje wychodzący w Kamieńcu „Podolski Kraj". Witali go przedstawiciele organizacyi polskich i innych narodowości i dziękowali za uchronienie przed grabieżą. Gdy muzyka zagrała hymny polskie, rozległ się płacz, zmieszany z okrzykami radosnymi. Jenerał wziął następnie udział w obiedzie, na którym wygłaszano radosne toasty.

ODZNACZENIE JEN. IWASZKIEWICZA. Tel. nam ze Lwowa: „Gaz. lwowska" donosi, że w sobotę wieczorem przybył z Warszawy wysłannik króla włoskiego pułk. Franchino do kwatery jen. Iwaszkiewicza, aby mu wręczyć udzielone odznaczenie, co dokonało się przed frontem kompanii szturmowej.

JEN. TARNAWSKI UWOLNIONY. Tel. nam ze Lwowa. „Kuryer lwowski" donosi z Lublina, że ukraiński jen. Tarnawski i jego szef sztabu Szamanek zostali przez rząd ukraiński uniewinnieni i pozostają nadal w armii.

RUCH POCZTOWY MIĘDZY FRANCYĄ A KRAJAMI B. AUSTRYI. (Tel.) Z dniem wczorajszym Francya podjęła w całej pełni ruch pocztowy z Austryą i wszystkiemi innemi sukcesyjnemi państwami dawnej monarchii austro-węgierskiej.

ANGLICY KUPUJĄ DYWANY B. CESARZA AUSTRYI. (Tel.) „Daily Chronicle" donosi o utworzeniu się syndykatu angielskiego, mającego na celu zakupno wspaniałych dywanów oraz dzieł sztuki, należących do b. cesarza Austryi, a oszacowanych na 6 milionów funt. szterl.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Maryan Podbiera, podporucznik korpusu sadowego W. P., rodem ze Lwowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

„HUMOR POLSKI", poświęcony rodzimej satyrze i wesołości, przynosi w ostatnim numerze szereg rzeczy, osnutych zarówno na drobnych przeżyciach codziennych, jak na wypadkach politycznych i przejawach obyczajowych. Pismo chłoszcze biczem satyry, budzi śmiech humorem, trzymając się zdala od jątrzenia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 2 bm.: „Jeszcze wczoraj" Z. Wójcickiej.
Środa, 3 bm.: „Powodzenie" A. Teston'ego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 2 bm.: Po raz pierwszy „Siostra Helena", krotochwila w 3 aktach J. Engla.
Środa, 3 bm.: „Siostra Helena".

REPERTUAR „BAGATELI".
Wtorek, 2 bm. „Roztwór prof. Pytla". (Nowość).
Środa, 3 bm.: „Roztwór prof. Pytla".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek, 2 bm.: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa, 3 bm.: „Polska krew".

Teatr im. J. Słowackiego.

„Jeszcze wczoraj".

Sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej-Chylewskiej.

Odbiegła znacznie od swych pierwotnych umiłowań autorka „Dyletantów". Tchnienie Kisielewszczyzny, które ją swego czasu poniosło swym wirem, zagasło w jej twórczym umyśle pod wpływem realnych wypadków wielkiej doby dziejowej. Literatura straciła na tem niewątpliwie, ale zyskało życie.

Nie zamarło jeszcze w życiu i wrażeniu to, co ma odżyć w pieśni i literaturze. Stąd też i sztuka p. Wójcickiej ma charakter szkicu przygotowawczego. Ale jest w tym utworze dużo realnej siły, jest uczucie i prawda, doskonała obserwacya psychiki narodowej, typów i sylwetek, jest wskrzeszone życie wczorajsze, które jak zły sen a raczej jak twarda nieubłagana rzeczywistość, huraganem przeszła nad naszemi głowami.

Rzecz dzieje się w Galicyi 1915 r. Terenem akcyi jest dom burmistrza Topolnickiego w okupowanem chwilowo przez Moskali miasteczku galicyjskiem. Syn Topolnickiego służy w Legionach, zięć pochodzący z Królestwa powołany został jako oficer rezerwy do służby w wojsku rosyjskiem. Stary Topolnicki jest wyobrazicielem tych poglądów, które potępiały walkę po stronie mocarstw centralnych. Nie trzyma on strony Moskali, ale też ma gorącą urazę do syna, że się zaciągnął w szeregi legionowe. Akcya konstruuje się prosto i dosyć nawet banalnie. Legionista Zbigniew Topolnicki przekrada się do domu rodzicielskiego, aby zobaczyć się z rodziną i zbadać przy tej sposobności pozycye rosyjskie. Równocześnie niemal przybywa do domu teścia zięć Topolnickiego Korecki w mundurze oficera rosyjskiego. Następuje chwila, w której stary Topolnicki — początkowo groźny opozycyonista, przyciska do serca syna i zięcia, uwiorzywszy, że takiego obrotu rzeczy i takiej ofiary wymaga dobro ojczyzny.

Od tej chwili dramat ideowy silnie postawiony zaczyna się załamywać. Przechodzi w melodramat. Występuje pułkownik rosyjski, który się kocha w Koreckiej i po melodramatycznych wynurzeniach miłosnych ze zemsty pragnie zgubić Koreckiego, jako podwładnego sobie porucznika. W bitwie, która toczy się za sceną pada Korecki a Zbigniew śmiertelnie ranny spłaca również młodem życiem dług swej ojczyźnie. W akcie trzecim mamy sceny sądu wojennego austryacko-pruskiego, przed którym stają jako oskarżeni o zdradę stanu stary Topolnicki i jego córka. Sceny szkicowane grubo, karykaturalnie, odbiegają od prawdy a końcowa scena zasądzenia wszystkich na śmierć z wyjątkiem obłąkanej Koreckiej, nuży już nadmiarem okropności. Zupełnie zbyteczny epilog, w którym Korecka pod wpływem budzącego się w jej łonie nowego życia odzyskuje zmysły, jest niezbyt szczęśliwą próbą nawrócenia do formy literackiej przez wstawienie symbolu zwycięstwa życia nad śmiercią.

Dwoistość metody w ujęciu i przeprowadzeniu pomysłu realnego zaszkodziła artystycznej koncepcyi sztuki, której autorka nie zdołała zapewnić poważnego i trafnego ideowego rozwiązania.

Nie wynika z tego, aby sztuka p. Wójcickiej nie miała u nas osiągnąć powodzenia, które jej zapewni interesujące ujęcie aktualnej i żywotnej kwestyi i dosadna charakterystyka galeryi występujących w sztuce osób. W tym kierunku uczynił także wiele teatr, dając sztuce doskonałą obsadę i wykonanie. „Jeszcze wczoraj" pod względem wykonania należy do sztuk najlepiej w tym sezonie przygotowanych, a wysiłek twórczy artystów naszych zasłużył tu na specyalne podniesienie. Przed innymi słowa gorącej pochwały należą się p. Guttnerowi za pełne siły i uczucia odtworzenie roli starego Topolnickiego. Artysta stworzył prawdziwy typ starego Polaka o gorącem sercu, subtelnie wycieniowany, pełen gorącego uczucia i refleksyi. Pani Wójcicka, której grę śledziła publiczność z podwójnem zaciekawieniem, jako bardzo ciekawego eksperymentu teatralnego, wywiązała się z zadania bardzo szczęśliwie. Stworzyła postać o szlachetnych liniach, pełną dostojeństwa i dumy, szlachetną w cierpieniu, tragiczną w scenie sądu i obłąkania. Jako artystka dramatyczna, zdobywa nią autorka sztuki stanowisko aktorki, mającej do rozporządzenia wysoką inteligencyę, która wspiera wątłe jeszcze środki techniki scenicznej. Bardzo dobrym w roli pułkownika rosyjskiego był p. Wasilewski, dużą zaś siłą uczucia wyposażył rolę Koreckiego p. Nowacki. Jedną z najlepszych stron przedstawienia było wykonanie ról epizodycznych, w których rozwinęli zdumiewającą pomysłowość i stworzyli świetne postaci p. Kosmowska, p. Orwid, znakomity jako chłop podsądny, oraz p. Brandt w roli żyda karczmarza. Ta ostatnia rola odsłoniła nowe nieznane rysy w talencie tego artysty, który rozporządza dużą siłą charakterystyczną i potrafi wywołać mocne wrażenie w scenach dramatycznych. Rolę brutalnego majora pruskiego wyposażył p. Miarczyński siłą charakterystyki utrzymanej na poziomie doskonałej pomysłowości aktorskiej. Doskonałego tercetu epizodów dopełniła nioma rola głupkowatego pastucha.

Publiczność wysłuchała sztuki z gorączkowem zainteresowaniem. Wyrazem tego były żywe oklaski, jakiemi darzono po każdym akcie wykonawców, wyróżniając wielokrotnie przywoływaną autorkę, której wręczono kilka pięknych koszów kwiatowych. W. Pr.

Smutne wynurzenia posła Skarbka.

Lwów, 2 grudnia (Tel. pryw.) Poseł Skarbek przedstawia w »Słowie Polskiem«, jak sobie wyobraża powody znanego załatwienia sprawy Galicyi wschodniej. Zaznacza on, że przyczyną ujemnego załatwienia sprawy Galicyi wschodniej jest stanowisko Anglii, która jeszcze na początku wojny przyjęła na siebie zobowiązania wobec Rosyi. Dlatego Anglia odracza ostateczne załatwienie sprawy na lat 25, gdyż spodziewa się, że w tym czasie Rosya odrodzi się, a Galicya wschodnia zostanie oddana odrodzonej Rosyi.

(Smutne wynurzenia jednego z menerów n-decyi są zaiste bardzo znamienne i nie potrzebują komentarzy. Przyp. red.)

Żydzi wezwani do Paryża.

Wiedeń, 2 grudnia (Tel. pryw.) Tutejsza »Morgenpost« donosi, że w związku z rozstrzygnięciem sprawy Galicyi wschodniej wezwano do Paryża dra Reicha i dra Ringla, aby stwierdzili stanowisko żydów w tej sprawie.

Komunikat ukraiński w sprawie Galicyi wschodniej.

Lwów, 2 grudnia (PAT). »Wpered« i »Nowaja Rada« ogłaszają równobrzmiący komunikat:

Z uwagi, że na konferencyi międzynarodowej w Paryżu ustalono już prawnopaństwowy stosunek Galicyi wschodniej, miarodajne czynniki ukraińskie wypowiedziały pogląd, że całe społeczeństwo ukraińskie w Galicyi wschodniej powinno powrócić do normalnej pracy na wszystkich polach. Wskutek tego dalsza abstynencya publiczna urzędników i służby narodowości ukraińskiej byłaby bezcelowa, a nawet szkodliwa. Dlatego zgodnie z opinią miarodajnych czynników ukraińskich wszyscy urzędnicy i służba narodowości ukraińskiej powinna gremialnie zgłosić się do służby na swoich dotychczasowych stanowiskach, a to tem bardziej że władza polska zmieniła dotychczasową rotę przysięgi, chociaż ten zmieniony tekst przysięgi nie zupełnie jeszcze odpowiada postanowionemu już prawnopaństwowemu stanowisku Galicyi wschodniej.

Masaryk o Cieszyńskiem.

Praga, 2 grudnia (PAT). Jak dzienniki donoszą, pojawiła się dzisiaj u prezydenta Masaryka deputacya Zgromadzenia narodowego w celu podziękowania za orędzie z dnia 28 października. Prezydent czeskiego Zgromadzenia narodowego Tomaszek wyraził ubolewanie, że w dniu 28 października nie była jeszcze rozwiązana kwestya cieszyńska i nie były jeszcze ustalone granice Węgier. W odpowiedzi na to prezydent czeskiej republiki oświadczył, że żyje nadzieją, iż obie kwestye zostaną w jak naj krótszym czasie rozwiązane korzystnie dla czesko-słowackiej republiki.

O udział Polski w podziale floty niemieckiej.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Havas. Delegacya polska zwróciła się do Rady Najwyższej z żądaniem, aby Polska uczestniczyła w podziale floty wojennej niemieckiej i austryackiej.

Wilson dalej chory?

Wiedeń, 2 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża: Obiegają tu uporczywe pogłoski, jakoby Wilson był dalej chory. Od czasu ostatniego ataku Wilson według tych pogłosek jest częściowo sparaliżowany, od 14 dni wprawdzie opuszcza łóżko, ale nie może wychodzić i akta podpisuje lewą ręką.

Wrażenie noty niemieckiej w Londynie

Paryż, 2 grudnia (PAT). Z Londynu donoszą: Nota Niemiec w sprawie zniszczenia floty w Scap-Flow wywołała w Anglii silne wzburzenie w kołach rządowych, a szczególnie w kołach marynarki. Uważają ją za objaw niebywałej bezczelności, na którą Rada Najwyższa niewątpliwie da stosowną odpowiedź.

Przesilenie w Niemczech.

Wiedeń, 2 grudnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina, że na tle konfliktu między Francyą a Niemcami przyszło do przesilenia w Niemczech.

Bez przesadnych nadziei.

Nauen, 2 grudnia (PAT). Według doniesienia z Helsingforsu urzędowy organ komisaryatu ludowego ostrzega przed przesadnemi, żywionemi przez pewne koła nadziejami w wynik rokowań pokojowych rządu sowietów z państwami nadbałtyckiemi. Tenże organ petersburski utrzymuje, że nie sposób jest polegać na tych państwach, albowiem stoją one na usługach koalicyi.

Powodzenia bolszewików.

Moskwa, 2 grudnia (WBK). Komunikat bolszewicki. Na froncie południowym w rejonie Kijowa toczą się zacięte walki na 15 do 20 wiorst od miasta. Na południe od Czernichowa rozwija się ofenzywa wojsk czerwonych. Na południe od Putywla zdobyliśmy stacyę węzłową kolei Worożba, w kierunku na Charków zajęło miasta Sudża i Oporlen(?). Dwadzieścia wiorst na wschód od Koroczy wypędzono przeciwnika z całego szeregu miejscowości i zajęto Nowy Oskol.

Denikin a Kramarz.

Praga, 2 grudnia (PAT). »Czeskie Słowo« zamieszcza wyciąg artykułu z pisma »Gołos Rosyi«, w którym powiedziano: Według wiarygodnego sprawozdania z Odesy, Denikin przyjął dra Kramarza z wielką rezerwą. Już po pierwszych słowach dra Kramarza Denikin ujawniał sceptyczne poglądy. **Denikin oświadczył Kramarzowi, że jest przeciwny zwołaniu konstytuanty, jak również równouprawnieniu wszystkich narodów i wszystkich wyznań w Rosyi.** W ogóle okazało się, że Denikin, który przedtem mniej lub więcej przyznawał się do programu kadetów, uległ w ostatnim czasie zupełnie wpływowi radykalnych prawicowych elementów.

Rokowania niemiecko-sowieckie.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Radiotelegram z Nauen.

Z urzędowej strony przeczą wiadomości, rozesłanej przez pewną agencyę prasową, jakoby toczyły się rokowania między rządem niemieckim, a rządem sowieckim o wymianę jeńców i o uwolnienie od sekwestru majątku obywateli obu wymienionych państw. W danej chwili z rządem sowieckim toczą się tylko rokowania w drodze iskrowej o uwolnienie zakładników niemieckich, których rząd sowiecki więzi w odwecie za aresztowanie w Niemczech Radka Sobelsohna.

Łotwa uznała Litwę.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi:

Wileński »Głos Litwy« donosi, że 23 października rząd litewski wystosował do rządu łotewskiego pismo, w którem uznał niepodległość Łotwy i wyraził życzenie nawiązania najprzyjaźniejszych stosunków między dwoma narodami braterskimi: litewskim i łotewskim. W odpowiedzi rząd litewski otrzymał od rządu łotewskiego pismo z dnia 8 listopada br., podpisane przez ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, w którem tymczasowy rząd łotewski stwierdza uznanie przezeń państwa litewskiego jako organizmu niepodległego i rządu litewskiego jako najwyższej prawowitej władzy litewskiej.

O rozdział ziemi w Czechach.

Praga, 2 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj zebranie małych rolników czesko-słowackich, na którem uchwalono wezwać rząd, aby w razie potrzeby rozdzielił również ziemię, której obszar nie przenosi 250 ha.

KONGRES ROBOTNICZY W PARYŻU.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Radiotelegram z Paryża.

Kongres partyi robotniczej otwarty został w sobotę rano w domu ludowym. Przedstawiciel socyalistów francuskich Renaudel powitał zebranych w imieniu swojej partyi.

KONGRES SOCYALISTÓW W LIPSKU.

Wiedeń, 2 grudnia (PAT). Donoszą z Berlina, że wczoraj rozpoczęły się w Lipsku obrady kongresu niezawisłych socyalistów. Jako delegat Austryi przemawiał dr Fryderyk Adler, który między innemi oświadczył, że obecnie położenie proletaryatu austryackiego jest wprost tragiczne. W Austryi mieli socyaliści sposobność dojść do władzy, ale niestety nie mogli tego uczynić, bo wiedzieli, że nie będą w stanie utrzymać się dłuższy czas przy władzy. Na wezwania węgierskie nie mogli zareagować, bo wiedzieli, że poniosą dotkliwą porażkę. Kontrrewolucya, jaka zapanowała obecnie na Węgrzech, zaczyna już oddziaływać na Austryę, a socyaliści wiedeńscy muszą wytężać wszystkie siły, aby kontrrewolucyę odeprzeć.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 1 grudnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	570'—	—'—
Gal. niem. Bank kredyt.	500'—	—'—
Gal. Bank ludowy dla rol. i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	520'—
Tranzakcya	500'—	510'—
„Górka" fabryka cementu	925'—	975'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	—'—	1000'—
Waluty:		
Marki polskie	154'—	164'—
Tranzakcya	161'—	159'—
Ruble carskie po 500 rb.	200'—	215'—
Tranzakcya	208'—	210'50
Ruble drobne	—'—	—'—
Tranzakcya		185'—

KURSA WIEDEŃSKIE z 1 bm. Zamknięcie giełdy Renta majowa 91, austryacka renta koronowa 84, renta lutowa 92, węgierska renta koronowa 69'90, losy tureckie 1280. Pryorytety kolei południowej 925, Anglobank 624, Bankverein 668, Bodenkredit 1550, Bank depozytowy 763, Laenderbank 979, Merkur 743, Živnostenska banka 1447, Kolej północna —, Kolej południowa 244, Alpiny 2995, Berg u. Huetten 7500, Krupp 962, Prager Eisen 4770, Rima 2061, Skoda 1520, Apollo 4995, Fanto 9800, Karpaty 9500, Galicya 11.200, Schodnica 5980, Koleje węgierskie 770, Koleje austryackie 983.

PRASKIE KURSA DEWIZ z wyjątkiem Bruksela 570 (573) i Amsterdam 1936 (1939) niezmienione.

PRZED ZNIESIENIEM CENTRALI DEWIZ W PRADZE. (Tel.) Redaktor „Venkova" rozmawiał z ministrem skarbu p. Sontagiem, który oświadczył, że centrala dewiz w Pradze zostanie zniesioną, a jej funkcye powierzone będą urzędowi bankowemu ministerstwa skarbu.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ. Berlin 13, Wiedeń 3'90, Praga 11'25, Holandya 208, Nowy Jork 5'49, Londyn 21'90, Paryż 55'75, Medyolan 47'25, Korony stemplowane i niestemplowane 4.

KURSA HOLENDERSKIE z 1 bm.: Nieoficyalnie. Londdyn 10'57½, Berlin 6'05, Wiedeń 1'85, Paryż 27'02½, Szwajcarya 48, Kopenhaga 52'95, Sztokholm 59'10, Chrystyania 57'60.

KWESTYA WALUTY W ANEKSYI WŁOSKIEJ. (Tel.). Jutro ukaże się ustawa, regulująca kwestyę waluty w anektowanych przez Włochy obszarach. Na podstawie tej ustawy korona austryacka równać się będzie 60 centesimom.

NADZWYCZAJNA ZWYŻKA AKCYI NAFTOWYCH. Tel. nam z Wiednia: Głównem zdarzeniem na dzisiejszem zgromadzeniu giełdowem była nadzwyczajna zwyżka akcyj Tow. akc. „Galicya", które w ciągu kilku godzin poszły o 1.700 K w górę tak, że po zamknięciu giełdy stały na 11.200 K. Zwyżka ta spowodowana została wiadomością, że pertraktacye co do przejęcia większej części akcyi przez pewne londyńskie konsorcyum zostały już ukończone i że konsorcyum to płacić będzie po 25 do 30 funtów szterl. za akcyę. Z Londynu nadeszła też wiadomość, że akcye „Galicya" są już na giełdzie londyńskiej notowane po kursie daleko wyższym niż na giełdzie wiedeńskiej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

L. 2576/19. 12126 1 3

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wieliczce ogłasza niniejszem konkurs na posadę **inżyniera powiatowego w Wieliczce.**

Warunki:
1) Przynależność państwowa polska;
2) Ukończone studya politechniczne;
3) nieprzekroczony 40 rok życia;
4) pobory IX klasy rangi urzędników państwowych z dodatkami.

Termin do wnoszenia do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce podań, udokumentowanych odpisami świadectw, praktyki zawodowej i curriculum vitae, upływa **z dniem 15 grudnia 1919.** Posada nadana zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacyą po roku.

Podania nie uwzględnione zostaną zwrócone.

Wydział powiatowy.
Wieliczka, dnia 12 listopada 1919.

Prezes: **Winter.** Sekretarz: **Dąbski.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1?
Rządca drukarni L. K. Górski